

**"ZGODA"**  
Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki  
wychodzi w każdą Środę,  
411 Mitchell St., Milwaukee, Wis.  
Prenumerata wynosi w Stanach Zjed. Meksyku i Kanadzie \$2.00  
W Północnej Ameryce, Europie, Azji i Australii..... \$3.00  
Rząd Centralny Związku Narodowego Polskiego  
w Bay City, Mich.,  
a adres do Sekretarza Generalnego jest  
Franciszek Wiśniewski, L. B. 502  
Bay City, Michigan.  
Sekretarzem "Zgody" jest J. Olbiński, 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wisconsin.



**The Weekly**  
"ZGODA"  
APPEARING EVERY WEDNESDAY  
Is the Leading Polish Newspaper in Milwaukee and represents the interest of more than 700,000 Poles living in the United States. It has a large circulation in the United States, Canada, Mexico and Europe.  
— IT IS THE —  
ORGAN OF THE POLISH NATIONAL ALLIANCE.  
Subscription \$ 2.00 per year.  
Rates of Advertising:  
One line once ..... \$0.25  
One inch once ..... 1.00  
One inch one year ..... 20.00  
Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.  
The "ZGODA" Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: "Zgoda" 411 Mitchell str. Milwaukee Wis.  
— ALL COMMUNICATIONS TO THE —  
**POLISH NATIONAL ALLIANCE**  
— must be addressed to —  
**Fr. Wisniewski**  
Gen'l Secretary of the P. N. A.  
Bx. 502. BAY CITY, MICH.

**Cena Ogłoszenia:**  
Od wiersza, drobnego druku w kolumnie raz jeden... 25c  
Od cała ..... \$1.00  
Przy powtórzeniu połowę.  
Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie na rok ..... \$20.00  
Pozukiwania rodzinne lub przyjaciół i znajomych niżej cała druku ..... 50ct  
Przy powtórzeniu połowę  
Wszelkie pisma mają być przesyłane pod adresem: J. Olbiński, 411 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.  
Korespondencje, dotyczące się Redakcji, ogłoszenia nadesłane jakichkolwiek wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost:  
Do Redakcji "Zgody"  
411 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.  
Rękopisma się nie zwracają

**No. 22.** Milwaukee, Wis., Środa, dnia 11go Sierpnia, 1886 roku. **Rok 5**  
Wydawnictwo i własność Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki. [Redaktor: Zbigniew Brodowski.] Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.  
Entered at the Post Office at Milwaukee Wis., and admitted for transmission through the Mails at second class Rates.

**Grupy Związkowe.**

- Tow. Związek Nar. Pol. Philadelphia, Pa., Sekr. T. Kucielski, 508 North Third Street.
- "Piemysłowe Rzemieślników Pol. w Chicago. Sekr. W. Mańkowski, 449 S. Desplaines Str.
- Harmonia w Chicago, Ill. Sekr. A. Kowalski, 144 Augusta St. Polskich Krawców w Chicago. Sekr. I. Skowroński 3023 Wallace St
- Narodowe No. 1. w La Crosse, Wis. Sekr. M. Nowak, 1015 Jackson St.
- Zjednoczenie Polaków w Nowym Yorku, N. Y., Sekr. S. Sleszyński, 72 Division Str.
- Narodowe Św. Kazimierza w Bay City, Mich., Sekr. F. Wiśniewski, L. B. 502.
- Patryotyczny Pol. w Milwaukee, Wis. Sekr. Konstanty M. Matek, 840 8th Avenue.
- Gw. Kościuszki w Cleveland, O. Sekr. R. Freeman, 73 Rhodes Ave.
- Tow. Pol. Kat. Jana III Sobieskiego w Paterson N. J. Sekr. F. Kuchalski, 18 Passaic Str.
- Kościuszki w Cincinnati O., Sekr. F. Szurliński, 291 W. Liberty Str.
- Główna Polska I. w Chicago. Sekr. J. Kniety, 58 Cornelia Str.
- Jan III Sobieski w Braidwood Ill. Sekr. Ruch 74 1/2 ul. 1/2 ul.
- Zgoda w Minneapolis, Minn. Sekr. J. Szajnert, 37 Central Av.
- Kościuszki w Sand Beach, Mich. Sekr. W. Karpus.
- Kółko Dramatyczne w Winona Min. Sekr. H. B. Zaborowski.
- K. Pułaski num. I. Wilkes Barre, Pa. Sekr. Fran. Kozłowski 293 Blackman Str.
- Zjednoczenie Polaków w La Salle, Ill. Sekr. F. J. Mulka.
- Postęp w Duluth, Minn., Sekr. A. Grabarkiewicz, cor. Superior and Lake Avenue.
- Synowie Polscy w Detroit, Mich. Sekr. S. J. Józefiak, 183 Leland St.
- K. Pułaski No. 2 w Nantiooke Pa. Sekr. G. W. Poland, Alden Station, Iacorne Co. Pa. L. B. 18.
- "Polonia" w Nowym Yorku, Sekr. S. Domalewski, No. 27 i A. N. Y.
- Br. pom. św. Wojciecha w St. Paul, Minn. Sekr. J. Wons, 229 Charles St.
- Synowie Wolności w Buffalo N. J. Sekr. H. Wlekiński, 124 Detroit St.
- Związek Nar. Pol. w Streator Illa. Sekr. P. Hasterok.
- Narodowe No. II. w La Crosse. Sekr. H. A. P. Mazurkiewicz.
- Śpiewu Parafii św. Trójcy w Chicago. Sekr. J. Kotowski, 866 N. Ashland Avenue.
- Jen. Bosak. Haute w Jersey City, N. J. Sekr. J. Plewacki, 161 Bag St.
- "Pułaski" w Cincinnati O. Sekr. F. Włoszczyński, S.E. cor. Finlay and Linn St.
- "Poniatońskiego" w Buffalo, N.Y. Sekr. F. N. Kowalski 891 Broadway
- Związek Nar. Pol. w Minonk, Ill. Sekr. A. Goszczyński, Wenawa Ill.
- Synowie Ojczyzny w Cleveland O. Sekr. T. Józynowski, 33 Forman St.
- "Młodych Przemysłowców" w Chicago: Sekr. J. Adamowski, 699 Noble Street.
- "Klub Polaki" w Nowym Yorku: Sekr. L. Heilpern, 14 2nd Ave.
- "Białe Orzeł", Brooklyn, N. Y., Sekr. E. Odrowąż, 159 N. 5th Str.
- "Trzeci Maj" Nowy York, Sekr. F. H. Topor, 228 E. 30th Str.
- "Ognisko" w Nowym Yorku, N.Y. Sekr. S. Suskind, 103 Allen Str.
- "Pułaski", Newark, N. J., Sekr. T. A. Mickiewicz, 171 Morris Av.
- "Kościusko", Grand Rapids, Mich. Sekr. J. Lipczyński, 515 E. end of Bridge St.
- "Bat. Wolnych Strzelców" Nowy York, N. Y., Sekr. W. Dąbrowski, 173 Grand Str.
- "Kościusko", Nowy York, N. Y. Sekr. T. Grodzki, 185 Christie Str.
- "Wolnych Krakusów", Jersey City N. J. Sekr. A. Sowiński, 224 12 St.
- "Jan III Sobieski", Green Point, N.Y. A. Bojanowicz 79 Manhattan Av
- "Chorągiew Polska" Brooklyn, N.Y. Sekr. O. Uzarowicz, 646 3rd Ave.
- "Korona Polska", Detroit, Mich. Sekr. J. Deja, 619 23rd Str.
- "Moniuszko", Milwaukee, Sekr. J. Trompezyński, 434 Mitchell Str.

**DO NASZYCH ABONENTÓW.**

Upraszamy niniejszem wszystkich, przysyłających pieniądze dla "Zgody", aby takowe odprysyłali na ręce sekretarza pod adresem:

**J. OLBIŃSKI,**  
411 Mitchell St., Milwaukee, Wis.,  
gdz inaczey powstaje tylko zwłoka w regulowaniu książek.

**ZARZĄD "ZGODY"**  
"Rycerze Wolności" Wenona, Ill. Sekr. A. Goszczyński, Wenona, Ill.  
"Gwar. Pułaskiego" w Chicago. Sekr. W. Kartowski, 609 Dixon St.  
"Narodowe św. Stanisława Kostki" w Grand Rapids, Mich. Sekretarz W. St. Mielarek, 31 Mich St.  
"Husarzy Jana III Sobieskiego" w Pittsburgh, Pa. Sekretarz Józef W. Brodowski.  
"św. Jana Chrzyciela", Winona, Minn. Sekr. Dominik Hamerski.  
Fr. Wiśniewski  
Sekretarz generalny.

**Agenci "Zgody."**

- W Nowym Yorku N. Y.**  
S Jakubowski 104 Essex st  
**W Brooklinie E. D.**  
Kornobis T., 159 5ta ul.  
**W Jersey City.**  
J. Nadolski, 170 Morgan Street.  
**Newark, N. J.**  
Leopold Umbach, 28 South Orange Avenue.  
**W Filadelfii Pa.**  
Petrokoński, Thompson ul. poniżej Francoford Road.  
Lipński J., 204 N. 2ga ul.  
W. Domański 1413 Beach Str.  
**W Pittsburghu Pa.**  
Rosiński J., L. B. 1113 Penn Ave.  
**W Chicago Ill.**  
Majewski M., 709 Milwaukee ave.  
Dankowski E., 58 Liberty ul.  
I. N. Morgenstern, S. 638 Clark ul.  
K. Bączkowski, 31 Chapin Str.  
Kowalski J. w South Chicago  
**W Grand Rapids Mich.**  
Głowczyński W., 22 W. Bridge ul.  
**W Louisville Ky.**  
Richter Jan, 15ta ulica, między Rowan Portland ave.  
**W South Bend Ind.**  
Siwiski Bolsaw.  
**W Bay City Mich.**  
Prybelski W., 12 ulica, head of Washington  
**W Detroit Mich.**  
Dembiński Jan, 142 Gratiot Ave.  
**W Duluth:**  
A. Grabarkiewicz  
**W Milwaukee Wis.**  
Michalak W., 788 3cia ave.  
Skrzyński P., 999 Doty ul.  
**W Poniatoński Wis.**  
Blaska Józef.  
**W Alberta Sauk Rapids Min.**  
Wanka Jan.  
**W Lemont Ill.**  
Szlachetka M.  
**W Sand Beach Mich.**  
Leszczyński J.  
**W Buffalo.**  
Józef Suplewski Lovoy & Gibson Str.  
**W Portsmouth Mich**  
Breski Jan.  
**Bridgeport Conn.**  
S. Maliszewski 300 Main str.  
**W La Crosse.**  
Mazurkiewicz H. A. P.  
**W St. Paul Minn**  
Wons Jan, Charlston ul.  
Józef Maca 15 7th ul.  
**W Chester Ill.**  
Drezka A.  
**W Northern Wis.**  
Jan Ciochy.  
**W Toledo O.**  
Ludwikowski Marein.  
Wollmeyer G.  
**Radom Ill.**  
A. Malinowski.  
**Winona Minn.**  
Robert Zabrowski.  
**Wino Minn.**  
Marcin Mazany.  
**Lansy Wis.**  
W. Rozański.  
**La Salle, Ill.**  
Franciszek Malka,  
Waloch Wincenty.  
**W Minneapolis, Minn.**  
Józef A. Gluba.

**Biuro Rządu Centralnego**

znajduje się obecnie w Bay City, Michigan, a wszelkie korespondencje do Rządu Centralnego należy adresować  
Fr. Wisniewski, L. B. 502,  
Bay City, Michigan.

**Odezwa do Polek.**

Kuryer Polski z Paryża pisze, jak następuje:  
Nadesłano nam ze Lwowa odezwę do Polek natchnioną przez najczystszy patryotyzm.  
Rozszerzona po całym kraju, wszędzie pobudza lepsze z pomiędzy niewiast naszych do utrzymywania ziemi polskiej w rękach polskich, do pomnażania mienia narodowego, przez gospodarstwo, przemysł i oszczędność, do szerzenia oświaty narodowej, do braterskiego podnoszenia ludu i przygotowania sił moralnych i materialnych narodu.

Cieszmy się niezmiernie, że pomysł utworzenia skarbu narodowego, który wytrwale propagujemy, został przez czcigodne Polki zrozumiany i przyjęty. Tworzą one na ten cel skarżonki i składają w nie oszczędności swoje.  
Początek już dany. W powodzenie nie wątpimy.  
Kobiety nasze już niejednokrotnie dały inicjatywę do dzieł zbawieniowych. Czem się one gorliwie zajęły, przychodziło do skutku. Dobrą więc jest wólką dla instytucji Skarbu polskiego, że Polki nasze nad jej utworzeniem pracują.

Ogłaszamy w całości nadesłaną nam odezwę, jako dokument wielkiej wagi, pewni będąc, że zachęci ona wszystkie Polki, co ją przeczytają, do wspólnej z innymi pracy ratowania zagrożonej i tępej narodowości polskiej. Oto jej brzmienie.  
Do POLEK.  
"Bywają tak w życiu narodów, jak i w życiu ludzi — chwile niespodziewanych nieszczęść, klęsk strasznych, gromów nagle sprowadzonych namietnością lub złością — które straszną boleścią przyniatają wybraną ofiarę, a jeżeli niezabiją jej od razu, to ubezładniają ją przynajmniej na czas jakiś — zanim skupi siły i pomyśli o odporze."

"Nieszczęściem takim spałem na narod polski — jest akt banicyjny, gromem takim namietnością i złością jest mowa Bismarka, który ze szczytu swojej materialnej potęgi, cisnął go na nas nagle i niespodziewanie — ogłaszając światu, wbrew prawom boskim i ludzkim zgwałtu narodu polskiego.

"Cios ten straszny i niespodziewany ogłuszył nas i ubezładnił, a serca napełnił gorzycą i lekkiem przedpotęgą i okrucieństwem żelaznego kanclerza. Gdy jednak pierwsza chwila bólu minęła, gdy przebrzmiały pierwsze głosy oburzenia, naszymi zastanawiając się spokojnie nad naszym obecnym położeniem, i z rozwagą myśląc o obronie i odporze, — poczynamy zinnę sądzić całą sytuację polityczną i widzimy, — że jakkolwiek jest ona bardzo dla nas niekorzystną, nie jest znowu tak straszną, żeby z niej wyjścia nie było.

"Dzieje stuletniej niewoli naszej pouczają, że już nieraz byliśmy w podobnym położeniu, i przekonywają, że nie od dziś walczyliśmy z nami z zaciętością godną lepszej sprawy — a broń którą wojuje Bismark nie jest nową wcale; — wszak od rozbioru wydaje rząd piskie sumy obywatelom na germanizowanie ziem polskich, na wywłaszczanie obywateli; wszak nie od dziś w porozumieniu z sąsiadami, pracuje nad naszą zagładą. Byli przeciw i przed Bismarkiem równie potężni i mądrzy ludzie stanu, którzy chcieli nas zdmuchać z widowni tej ziemi, — jest tylko ta pomiędzy tamtymi a nami różnica, że dotychczas żaden tak jawnie swych życzeń nie wypowiedział, żaden nie odważył się w ciebie prawodawczym państwu konstytucyjnego, z dekretów tajnej policyi tworzyć prawo — któreby obowiązywało państwo mające pretensję do cywilizacji. Ludy współczesne niepodjął zprawdę torem tej cywilizacji, której ostatecznym wynikiem jest grabież cudzej własności i napad na bezbrzydnych.

"Mowa taka jak kanclerza niemieckiego mogła być wypowiedziana tylko wśród bardzo zdemoralizowanego społeczeństwa, a sierpiana przez inne państwa tylko wśród zupełnego upadku moralności publicznej w Europie. Nigdy też prawa państwa nie drwiono z nich publicznie, nigdy nie czyni — a czynim — jak to Bismark czyni — a to cynizm, polityce nie doszedł nigdy do tego stopnia, aby taką zbrodnią jak ustawy wyjątkowe sankcjonowało ciału prawodawcze wolne go narodu.

"Ogniem i mieczem — wola Bismark — tępił Polaków! a tępił dla tego, że nie mógł zapomnieć swojej tysiącletniej świetnej przeszłości, że kochając ziemię krwią ojcow przoszoną, że pielegnując język Kochoanowski i Mickiewicza, — że wyżej nad złotego cieleca i rozum kanclerski ceniał ideał

ojczyzny i kościada; wyciępić za to że śmiał marzyć o wolności! Zapomniał tylko kanclerz potęgny, że nas od wieków tępił, że krew naszą lała się strugami, że sto tysięcy szubienic postawiono na polskiej ziemi, że rabowano kościoły, zamykano świątynie boże, — że własnym braciom naszym — korzystając z ich ciemnoty, wetknięto zabójcze noże do ręki, że tysiące w Sybir zagrano, a za przeczytany wiersz Mickiewicza latami więziono, — a pomimo tego żyjemy — żyć chcemy i żyć będziemy.

"Zagadka tej żywotności naszej pozostanie na zawsze tajemnicą dla kanclerza, — który tylko mit Blut und Eisen walczył umie, a który w swej pysze bezmierniej, zapoznając inne czynniki dziejowe, widoczną ludzkość całą do wyższych celów niż ta, która on swojej Germanii zaznaczył; — dla nas nie istnieje ona jednak, bo my wiemy, że w dziejach — pomimo chwilowego panowania pięści dżawajki jeszcze inne wyższe potęgi, z którymi rozumny i prawdziwy mąż stanu liczyć się będzie i których mu bezkarnie pomijać nie wolno. Szczęście nas tak nieosięgnie, jeżeli nie zapamiętamy nauki jaką daje historia, która mówi, że przed Bismarkiem było wielu potężnych, że świat już nieraz gwałcił pod żelazną prawicą Atyłów, — że wreszcie z katalizmem sprowadzonych ręką tych złych duchów ludzkości, wyłoniła się zawsze jakaś wielka myśl Boża, która — bądź co bądź — wbrew wszelkim twierdzeniom nowożytnych mędrków — światem kłutęję, powstawała w iwsze jakaś wielka idea wodząca ludzkość do postępu i wyższego rozwoju.

"Idei takiej nie podejmowali nigdy mni świata tego; oni jej tylko torowali drogę bezwiednie tem, że przebrabując miarę nieprawości — budzili maulęchki z uspięcia, którzy powoli rosnąc w duchu i prawdzie wytykali nowe drogi ludzkości.

"I dziś jak nigdyś ludzkości języz w bołu, i dziś jak przed wieki ugniata ją ciężkie jarzmo niedoli — i dziś jak dawniej gotowa zerwać się do walki ze złem, — do walki, — która przedzjęć później nastąpić musi, którą rozpoczął pierwszy Bismark wypowiedzeniem wojny rasowej nie tylko nam Polakom — nietylko całej Słowiańszczyźnie ale światu całemu. W walce tej, Polska pobita deptana nogami takich kanclersów, polejmy w przyszłości swój stary szander: *La nassą i waszą wolność i wszystkim ludom pójdzje sprzedem na bój z despotyzmem, ciemnotą i niesprawie lli-wości.*

"W głębokim poczuciu tego postannictwa Polski, — w przeczuciu walki ciężkiej, które nas zmuszają prowadzić w kościele, w szkole, w domu, — przy ogniskach rodzimych — podnosimy dziś głos wyzywający do czynu i odporu, wyzywający do walki cichej ale ciągłej, do pracy bezustannej którą niech każdy z was nie podmieje i prowadzi w swoim zakresie, wedle siły i możliwości, spełniając obowiązki patryotyczne, — niech tam obywateli podparzący osobiste korzyści i względy — niech się przejmie duchem ofiary i ważnością chwili, niech się uważa za rycerza bojującego za prawdę a z Bożą pomocą wyjdzie z tej ciężkiej próby silniejszy — czystszy i przygotowany na wszelkie zmiany zajść mogące w świecie.

"Polki w pracy narodowej szły zawsze z nami a ofiarę przewyższają nas nawet — do nich tak zwracamy się najpierw. Od Polek, które już nieraz uratowały społeczeństwo polskie — żądamy rozpoczęcia pracy narodowej, wydania hasła do walki niewygodnej i wręcz trudnej, do kres domowego ogniska — ani przedchozącej sytuacji, ale nieobłożonej w skutkach, bo posiadającej siłę ciągłego odporu.

"Chęć nam odebrać języz w szkołach i urzędach; wy go pielegnując w domu, niech czytania wspólne arcydzieł polskiej literatury strzegą języzka naszego od skądzenia, — niech tylko polskie imię śpiewają w waszych domach, polska tylko mowa rozbrzmiewa pod naszymi strzechami, — niech każda matka uczy szczeniactwo swoje — leństwo "Jeszcze nie zginęła! — jeżeli bracia i mężowie wasi zmuszeni są mówić a dzieci uczyć się w szkołach od niemiecku, to niech natomiast żadna Polka nie przemówi pod grząz habry — ani słowa po niemiecku, niech wzbudza wstręt i pogardę

do języzka, w którym tak ohydne ustawy wydane zostały.

"Chęć nas zniszczyć materialnie, chęć nam wydrzeć ziemię i wysłać nas do Monaco. Wy zaprowadźcie oszczędność w domu, ubierajcie się tylko w to, co utworzył polski przemysł, noście tylko to, co polskie zrobiły ręce, nie kupujcie nie u Niemców, w sklepach żądajcie towarów nie niemieckich a zmuscie kupców sprowadzać to, czego nam brak z Francji, Anglii i Włoch; nie jedźcie do wód niemieckich, a prawdziwie chorzy znajduj w Galicyi, Czechach, Francji równie zdrowodajne źródła, a my wzbogacąc nie będziemy naszymi pieniędzmi wrogów i krocie w kraju zostanę. Niech każda Polka zaprowadzi w swoim domu skarżonkę, w którąby wrzucono zaoszczędzone grosze na wykupno zagrożonej ziemi polskiej, a z drobniaków tych utworzy się skarż cała. Najodpowiedniejszą będzie stały podatek miesięczny 10 fenigów — 5 centów — 3 kopiejki!

"Wiążcie się jakby w zakon jaki, którzybyś obowiązywał do wypełnienia politycznych obowiązków — do podjęcia cichej ale ciągłej pracy.

"O! Polki — wy anioły dusz naszych — stańcie raz jeszcze na straży tych domowych bogów naszych!

"Zuwajcie nad naszymi mężami i braćmi, aby zwątpienie nie wdarło się w ich serca, — aby szłałstwo nie skaziło im ducha, — kochajcie tylko takich, którzy wiernie służą polskiej sprawie, — pracują ciej i młdziej się! Oto czego domaga się od was kościół polski bojujący a ojczyzna zagrożona, a co gdy spełnicie, od was wydździe pierwsze hasło zbawienia, a nad Polską zjedzie po strasnej nocy dzisiejszej — jasna jutrzienka swobody.

Lwów, 28 Maja, 1886 r.

**S. p. Ignacy Łyskowski,**

poseł brodnicki w sejmie pruskim.

Poznań stoł działają nad trumną jednego z tej nielicznej gromady naszych politycznych parlamentarzystów, którzy — od 40 lat, od chwili, w której wprowadzenie w życie parlamentarnych instytucji nowym po iowem tchnęło po Europie — mimo zawodów i smutnych przejść w życiu społecznym, wytrwale stali i stoją na wyłomie i bronią całość praw naszych po politycznych i społecznych.

Przez lat 40 czwałł s. p. Ignacy Łyskowski nad dobrem publiczną sprawą naszą, pełniając przy tem sumiennie i troskliwie obowiązki ojca licznej rodziny, obywatela ziemskiego, dobrego gospodara, którego rady, nauki i wskazówki stały się podręcznikiem dla rólników na szczytach.

Niestety przestało bić to serce, które kraj swój tak gorąco ukochołał. S. p. Ignacy Łyskowski przybywszy do Poznania, do domu zięcia swego p. dr. Wierchlickewicza po operacji w Halli, czuł się nagle słabym i po dwóch dniach zmarł, którego rady, nauki i wskazówki stały się podręcznikiem dla rólników na szczytach.

Ogólny żal i smutek, ogólne współczucie dla rodziny towarzyszyć będzie z pewnością i czcigodnemu Ziomkowi naszemu, który w stolicy Wielkopolski oddał Panu Bogu ducha aby je jako za życia był łącznikiem między temi dwiema dzielnicami, tak i śmiercią swoją ten węzeł jeszcze bardziej ścięsniał, — którego życie było pamiątką pracy najpręd dla braci, a potem dla swoich, dla rodziny.

S. p. Ignacy Łyskowski urodził się w r. 1820 z oja Konstantego herbu Dołwa i z matki Anny z Rutkowskich, — z rodziny szlacheckiej i szlacheckiej, której przodkowie już w 17 wieku Ojczyznę wzięli w służbę.

Rodzące, choć liczną obciążeni rodziną (miał bowiem siedem synów i 2 córki) nie poskąpił synowi wyższego wykształcenia i z pomocą księdza kanonika Dołwskiego oddał go do gimnazjum chojnickiego, w którym przebywał lat 5 i które bardzo niemiło wspominał. Była to odwaga pepiierna niezmierzony, w której młody Ignacy wyszedłszy z domu niewinnym, dobrze wychowanym i zdolnym chłopcem, — w przeciągu pięciu lat języka ojczystego zapomniał tak Jałece, iż z rodzicami po niemiecku korespondował, nie wiele czego się nauczył, ani nie znając dobrze języzka niemieckiego, a pod względem moralnym w niekorzystnie dobre dostał się towarzysz, tak to, sam otwarcie wyznaje w swem "Curriculum vitae," wydanem w r. 1861.

Wydobywszy się z tego zakładu, w którym "bursz niemiecki" był szczytem marzeń wszystkich uczniów, w krótkim czasie przemienił się w innego człowieka, choć nie bez trudu, gdyż ojczyznę autorów czytał ze słownikiem w ręku, i w późnym wieku posiadał jeszcze "Vocabularia," które śpiewał i których uczył się na pamięć przy czytaniu polskich pisarzy.

Skończywszy gimnazjum w Chelmnie, które zawsze z wdzięcznością wspominał, oddając ciał należny ówczesnemu dyrektorowi ks. Rychterowi, udał się do Fryburga, gdzie się poświęcił studiom teologicznym, gdzie znalazł jedenastu jeszcze kolegów Polaków, dla których filozof Trentowski wykładał w języku polskim osobne kolegium filozoficzne.

Tak język polski, który się podówczas z podobnym do dzisiejszego znajdował położeniu — znalazł schronienie w dalekiej Badenii, której wybitnym osobistością, naukowcem i znajomym awom s. p. Łyskowski zawsze należała cześć oddawał.

Podróż odbyta po Szwajcaryi i po Włoszech aż do kraterów Wezuwiusza, wpłynęła bardzo korzystnie na młodzieńca — atoli różne okoliczności, mianowicie zaś ówczesna gospodarka s. Biskupa Sedlaka w Prusach Zachodnich, ożybiły pierwotne zamiary; s. p. Ignacy porucił teologiczne studia i tak w Fryburgu, jak później w Wrocławiu poświęcił się wyłącznie studiom filozoficznym, historycznym i literackim, gdyż do medycyny czuł wstręt nieprzezwyciężony, filologia zdawała mu się za nadto pedantyczna, a w karyerze prawnej jako Polak nie upatrywał dla siebie widoków.

W początkach r. 1846 powrócił do domu i w rodzinnych Milieszowach, które odtąd już pozostały ojcu jego rodzinnym żywota, pracował naukowo i pod okiem ojca zaczął się kształcić w rólnictwie, którego był rzeczywiście wzorowym reprezentantem.

W r. 1848 komitet polski z Prus Zachodnich, uznając zdolności i zapal młodego obywatela, wysłał go do Frankfurtu nad Menem, gdzie wówczas obradował tak zwany przedwstępny parlament (Vorparlament) i gdzie s. p. Łyskowski w kościele św. Pawła wśród oklasków swych słuchawców wygłosił broń zasady narodowości i żądał jej zastosowania do Polaków pod panowaniem pruskim.

Wybrany następnie na posła do parlamentu niemieckiego z powiatów Lubawskiego i brodnickiego (170 gł. przeciw 60), udał się w maju 1848 r. po raz wtóry do Frankfurtu n. M. i protestował tam uroczyście przeciwko woleienu Prus Zachodnich do Niemiec, jako sprzeciwiającemu się zasadzie narodowości.

Protestacyi Łyskowskiego parlament frankfurcki nie uznał, Prusy Zachodnie wcielił do Niemiec, przyznając równoprawnie języka polskiego w sądzie, urzędzie i administracyi. — Księstwo zaś podzielił osławioną linią demarkacyjną na niemieckie i polskie.

Po doznany zawodzie s. p. Ignacy Łyskowski poświęcił się pracy w kierunku wytkniętym przez "Ligę polską," która wzywała sobie za wzór katolików irlandzkich na legalnej drodze, za pomocą praw korporacyjnych starała się dobrać praw, jakie się nam Polakom słuszenie i sprawiedliwie należały.

S. p. Łyskowski brał czynny udział w tej pracy, — a dewiza jego było,

*jako poddany pruski być i pozostać wiernym synem Polski.*

Dla zyskania i utrzymania podstawy materialnego bytu, pracował na roli, dla utwierdzenia swych przekonań w ludzi, pracował w powiecie i w prowincyi, biorąc udział w wszystkich sprawach społecznych. Dla obrony praw naszych był niemal bez przerwy posełm w sejmie i w parlamencie berlińskim, gdzie ożywiona czynnością znakomicie się wywyższał z obowiązków, jakie zaufanie rodaków nam wkładało — jak zaś wybitnie w Kole polskim zajmował stanowisko, tego dowodem niechaj będzie i to, że go koleżyzy w polewistwie godnością Prezesa Kole zaszczycili.

Jak żołnierz dzielny wytrwał w walce aż do końca, bo zaledwie przed trzema jeszcze tygodniami stał w Berlinie na straży praw naszych, i chociaż doznał w ostatnich latach choroby bardzo mu stanowisko posełskie utrudniała.

Część powszechna otaczała s. p. Ignacy Łyskowskiego tak w rodzinnej dzielnicy, do której najwybitniejszych obywateli należał, jako też w Wielkopolsce, gdzie imię jego we wszystkich warstwach społecznych miłem odbrzmiewało echem.

Tę część i szacunek dla pamięci jego zachowamy i po za grobem, prosząc Pana Boga, aby wiecznym odpoczynkiem w chwale Swojej wynagrodził pracę i szlachetną duszę. R. i. p.

(Kuryer Poznański.)



mimo knuty i kajdany. Dziś znowu przytaczamy sprawozdanie urzędowe "Warsz. Dniennika" o procesie, rozprawy niedawno w zjeździe sędziów pokoju drugiego okręgu lubelskiej gminy; sprawozdanie to świadczy wymownie o przywiązaniu unitów do wiary katolickiej.

W końcu zeszłego i w początku r. b. sędzia pokoju m. Hrubieszowa wydał trzy wyroki, które wywołały niezwykłą sensację w powiecie hrubieszowskim pomiędzy byłymi unitami, tak zwanymi opornymi. Na zasadzie pierwszego wyroku 16 osób (8 mężczyzn i 8 kobiet), wszystkie usiłujące uchylili się od spełnienia wymagań § 29 przepisów karnych, zostały skazane na karę pieniężną po rubli 50 każda, lub też, w razie niemożności zapłacenia, na odpowiedni areszt. Nieostawienie się do przepisów prawnych polegało na tem, że osoby te żyły ze sobą na zasadzie przyjaciół i przyjaciółki, a obywili się od przyjęcia sakramentu małżeństwa wedle obrządku prawosławnego. Wyższa władza administracyjna za pośrednictwem naczelnika powiatu oznajmiła tym 8 parom, aby rozłączyły się; jednakże nie przestaly żyć w nieprawnych związkach. W licebie tych osób znajdował się także W. G., mieszkaniec Hrubieszowa, odznaczający się fanatyzmem w wysokim stopniu. Drugim wyrokiem tenże W. G. i inne dwadzieścia osób w sprawie w prowadzeniu roboty w święto Przemienienia Pańskiego dnia 6 sierpnia 1885 r. ku zgorszeniu sąsiadów, skazani zostali przez sędziego pokoju na grzywny, W. G. w rozmiarze rubli 50 — dwie zaś inne osoby wskutek okoliczności łagodzących, jedna rubli 10, druga zaś (nieletnia) na rubli 3, a w razie niemożności zapłaty, na odpowiedni areszt. Nakoniec trzecim wyrokiem tenże sam W. G. za odmówienie dopełnienia przysięgi przed duchownym prawosławnym w sprawie, w której był wesnywanym przez sędziego pokoju za świadka, został skazany na grzywny w rozmiarze rubli 50. Od wszystkich tych wyroków obwinieni apelowali, a ponieważ w tych trzech sprawach obwinionym był W. G., przeto sądy sędziów rozpatrzyły sprawę o do wszystkich przestępstw. Wyroki drugi i trzeci sądy zatwierdziły; oskarżony W. G. za wszystkie przestępstwa został skazany na zapłacenie 50 rubli lub 15-dniowy areszt. Co się zaś tyczy pierwszego wyroku (o nieprawym związku małżeńskim, to sądy postanowiły wyrok sędziego pokoju uchylili i sprawę oddać prokuratorowi, dla odstąpienia jej do duchownego konsystora prawosławnego. Na wszystkie wyroki sądu adwokaci obwinionego oświadczyli niezadowolenie i sprawę zapewne przejdą do senatu.

P. Józef Chociszewski skazany został w dniu 12go zeszłego miesiąca na 9 miesięcy więzienia, jako redaktor odpowiedzialny "Wielkopolanina" za umieszczenie swego czasu w tem piśmie odczytu z okolic Kłecka przeciw zbyt energicznej germanizacji młodzieży szkolnej. Pod pisaniem pod tą odczytu gospodarz Woźniak skazany został na miesiąc więzienia a kasyer Gertych na 100 marek kary. Reszta oskarżonych została uwolniona. Prokuratorowi dopatrzyła się w owej odczytu obraza regencyi.

W sprawie ratowania ziemi polskiej występuje w "Dzienniku Poznańskim" jeden z naszych zamożniejszych obywateli z projektem założenia banku, na który pieniądze złożyliby nasi kapitaliści w formie 50-tygodniowych akcji i którego zadaniem byłoby skupowanie majątków, wystawionych na przynawo sprzedaż. Osobny komitet złożony z obywateli kierowałby administracją tych majątków a plynące z nich dochody obrabacano by w procento od wkładowych kapitałów. Sam wnioskodawca, oznaczony tylko pierwszemi literami T. M. z W. (prawdopodobnie pan Teodor Moszczyński z Wiatrowa) ofiarował się z przyjęciem trzech akcji w sumie 15,000 marek.

Wizyta ministerialna w Poznaniu zaczyna już wydawać namacalne owoce, z wszystkich stron dochodzą smutne wieści o zamachu przekształcenia języka w składkowy przez naukę religii św. z polskiego na niemieckie. W Inowrocławiu zaprowadzono już w tamtejszej szkole katolickiej dla dzieci polskich niemiecki wykład historii biblijnej we wszystkich klasach; w Strzelnie w dwóch pierwszych klasach nakazano wykład religii św. po niemiecku. Świeżo przyniósł "Dziennik Pozn." wiadomość, że w Górczynie pod Poznaniem ma się odbyć kurs metodologiczny dla nauczycieli wiejskiego okręgu poznańskiego, na którym nasi pedagogowie mają poznać sposób uczenia polskich dzieci nauki religii św. po niemiecku.

wi rzekł tonem kordyjalnym: — Daj mi rękę, panie Alfonsie!... — Baron podał rękę i wypatrzył się z wyjątkową uwagą na Mrokowskiego. — Ludwika będzie twoją! Ufam ci, wiem, że uszczęśliwisz ją. — Baronowi jaśniej zamigotały oczy i nie zwalając ani na fryzurę ani na starannie uwiązaną krawatkę, rzucił się w objęcia Mrokowskiego. — Mrokowski szczerze odzwąbnął uścisk, a baron cały wyprosił się od radości. — Baron przy charakterze swym nie był w stanie rozkocharać się namiętciem, albo chociażby stanowczo — ale panna Ludwika podobała mu się bardzo, a dotychczasowe daremnie zabiegi do ożenienia się zażyły go. Podwołują tedy czuł uciechę. — Teraz panie zięciu mój kochany — rzekł Mrokowski — nim zaczniesz ty stawić warunki, postawij ja jeden... — O panie! skawaj, ja żadnych nie stawiam warunków... — I żadnego nie przyjmiesz?... — Wszystkie! — odparł upojony szczęściem baron. — Pragnę — ożwił się Mrokowski — aby ślub odbył się w najkrótszym czasie... — Trafiasz pan w moje życzenia... — Lecz czy mnie dobrze rozumiesz, baronie! Mówię: w najkrótszym czasie, nie licząc miesięcy, ale tygodnie, dnię prawie... — Jakto? — Oczekajmy, aby ślub odbył się za cztery tygodnie najdalej. — Ależ same formalności, przygotowania. — Formalności się załatwią, przygotowania nie potrzebujemy... Przecież od dawna jesteś przygotowany do ożenienia się... — O, od dawna! — zawołał baron i

**Szczęśliwe odkrycie kapitana.**  
Pan Coleman kapitan okrętu Weymouth, kursującego pomiędzy Atlantic City a Nowym Yorkiem, miał tak gwałtowny kazeł, że nie mógł spać: Wtedy namówiono go, by spróbował Dr. Kinga nowego wynalazka przeciwko suchotom. Natychmiast sprawił mu on nietyklo nigle, ale wygoił także chore piersi. Również jego dzieci chorowały na tę samą dolegliwość, a jedno zażyło wyliczone jest szczęśliwie. Dr. Kinga nowy wynalazek jest dzisiaj głównym lekarstwem w domu na okręcie p. Coleman. Buteleczki na próbę dają za darmo w aptece Bracia Drake.

**Wiadomości Zagraniczne.**  
Cesarz niemiecki z Bożej łaski (?) i t. d. bawi obecnie w wód w Gastein, a przy jego boku niedożywiony Bismark. Austriacki cesarz Józef Franciszek również znajduje się tamże w towarzystwie swego ministra Tiszy. W przeciągu kilku dni odbędzie się wspólna konferencja ówzych władców mająca na celu zawarcie sojuszu do obrony wspólnych interesów Niemiec i Austrii. Trudno naturalnie przewidzieć, co będzie rezultatem tych zobopólnych rozmów, ale jak rzeczy stoją obecnie, można liczyć na wojnę, bo Rosya izolowała przez podobne przymierze, pozostawiając sobie innych sprzymierzeńców n. p. Francję i będzie się starała rozpocząć wojnę, zanim przymierze to przybierze za nadto groźne dla niej rozmiary. Wojna pomiędzy naszymi wrogami jest nadzieją Polski, a więc im przedziej się pogryza pomiędzy sobą, tem lepiej dla nas i dla naszej ojczyzny.

**Ameryka.**  
Cała prasa rosyjska bardzo groźnie i wojowniczo występuje przeciwko mającemu się obecnie utworzyć przymierzu Niemiec i Austrii. Wskazuje ona na Francję jako naturalnego sprzymierzeńca Rosyi w obec nieprzyjajnej postawy obydwu państw i pragnie wypłynąć na cara, ażeby oparłszy się na siłach własnego państwa i swego sprzymierzeńca (naturalnie im spe) Francji pomsnął natychmiast wojska do granic niemieckich. Prasa rosyjska tak argumentuje: Bez kwestyi przyjdzie kiedyś do rozprawy krwawej pomiędzy Rosją a Niemcami, a więc nie należy zwlekać tego do czasu, a więc nie należy zwlekać tego do czasu, a więc Niemcy zasłone licznymi sprzymierzeńcami staną się groźnymi Rosyi. Rząd rosyjski dzisiaj jest tak postawionym, że bez obawy może chociażby sam sobie pozostawić podjąć zapasy z obydwo mocarstwami, a im prędzej zwalczy Niemcy, tem łatwiej upora się z nieprzyjaciółmi domowemi (tem naturalnie rozumie się nihiłistów) Czyż tak jest w istocie, o tem wątpimy, ale ta pewnością prasy daje wiele do myślenia i możliwości wojny czyni tem prawdopodobniejszą.

Telegraficzne wiadomości donoszą, że w Galicji zgorzała wiadomość Ulsukowo (?) 150 chat stało się pastwą płomieni i wielu ludzi ratujących swój dobytek zostało ciężko uszkodzonych. Blizszych szczegółów w telegraf nie podaje, ale zdaje się to być dalszy ciąg pogorzełi Strija i Lisika — jest niejako dowodem, że pomimo zapewnienia naszych gazet dzieje się coś w Galicji, co załamie ułudę dotychczas serca każdego Polaka. Jeżeli w istocie stosunki w Galicji są takie, że lud chociażby nawet pobudzony przez Moskali pali wieś i miasto, to jestto winą szlachty galicyjskiej, która nie idąc naprzód z postępem czasu, nie potrafiła wpłynąć na lud w duchu postępu i patriotyzmu, lecz dbając tylko o własne interesy i o własną wygodę pozostawia go własnemu losowi i oddała go na pastwę obcych, nikczemnych agitatorów. Czas już wreszcie, dalpan, by szlachta galicyjska poznała się na cięższych na lech obowiązkach: spełnia swe postannowienie w obec Polski. Z tej przyszłokwowej i moralnie nisko stojącej magnaterii galicyjskiej mało mamy dotąd poechei!

Paryskie gazety z dnia 8go Sierpnia głoszą, że papież Leon XIII jest tak chorym, iż lekarze jego stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu. Jednakże urzędowe gazety papieskie zaprzeczają swemu, przyznając tylko, że choroba ojca świętego jest zwycajną niemocą, która nie budzi obawy o jego życie.

Okręt San Pablo przybył w tych dniach z Japonii do San Francisco i przyniósł wiadomość, że w miastach Yokohama i Tokio grasuje cholera. W mieście Tokio każdego dnia jest przynajmniej 100 chorych, a każdego dnia jest przynajmniej 100 umiera. W nich najniebezpieczniej jest niemierze, większe gorączki przylegają tam mieli od roku aniżeli kiedykolwiek tam mieli od roku 1871, co wielce przyczynia się do rozprzestrzenienia się zarazy. Dziwnem

jest zjawiskiem że choroba czepia się prawie wyłącznie krajowców, a białych ledwo jeden procent umiera w stosunku do krajowców.

W wielu familiach uważają znakomity środek przeciwko cierpieniom, olej sgo Jakoba, za niezbędne lekarstwo domowe.

W Belfast, w Irlandyi, wybuchy bardzo znaczne rozuchy, że aż wojsko trzeba było powołać do pokrośmienia tychże. Rozuchy owe są w połączeniu z upadkiem Gladstona, tylko, że wyszły od najniższego młoczu i niy pod osłoną patriotyzmu dopuszczono się wielkich nadużyć, przeciwko którym porządniejsza część mieszkańców zaprotestowała. Cały tłum ludu złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci zaatakował policję, weszła się bójka i kilkunastu burzycieli zastrzelono. Policya przoc rannych nie liczy żadnego zabitego. Stan obłączenia ogłoszony został w mieście i całe oddziały wojska obchodzą ulice, rozprędzając wszelkie gromady ludzi. Obawiają się dalszych jeszcze zaburzeń.

**Odmotadzio ja.**  
Pani Phoebe Chesley z Peterson, Clay Co. Iowa, powiada co następuje, a za prawdziwość słów ręczą wszyscy mieszkańcy tego miasteczka. Mam lat 73 i cierpiałam przez długie lata na watrobę i na sparaliżowanie, tak, że nie mogłam od siebie ubierać. Dziś jestem wolna od bólei i niemocy i wszelkie roboty około domu sama czynię. Winam to jedynie elektrycznym "Bitters", które mię odmotadziły i sprawiły, że niemaam ani choroby ani bólu. Spróbujcie jedną butelkę, która kosztuje 50 centów w aptece Bracia Drake.

**Ameryka.**  
Samuel I. Tilden umarł dnia 4go Sierpnia w Greystone, N. Y. Tilden był znakomitym mężem stanu partyi demokratycznej i jego imię miało narodowe znaczenie w roku 1876, gdy jego partya postawiła go na kandydaturę do prezydentury, przeciwko R. B. Hayes, kandydatowi partyi republikańskiej. Głosy w owym roku padły tak równo, że oboje w partyi ogłosiły swe zwycięstwo i wojna domowa wydała się nieuniknioną. Przyjaciele Tildena wezwali go do wrogiego wystąpienia, ale on jak prawdziwy patriota wręcił pamiętne słowa: Wolę być pokrzywdzonym, aniżeli narazić sprawę ogólną na niebezpieczeństwo. — Hayes został prezydentem, ale imię Tildena w większym było zachowaniu aniżeli Hayes, który obecnie w zapomnieniu żyje w prywatnym zacisku. W roku 1884 demokraci ponownie wezwali Tildena do przyjęcia kandydatury na prezydenta, ale starzec odmówił tego zaszczytu i z jego poręki postawiono na kandydaturę Clevelanda, który też wybrany został. W osobie Tildena ponosi partya demokratyczna ciężką stratę, bo jedno słowo Tildena jednemu partyi tysiące głosów.

Pogrzeb odbył się z wielkim przepychem, najznakomitsi mężowie partyi demokratycznej odprowadzili zwłoki do grobu, z całego kraju jeszcze do dnia dzisiejszego przybywają setkami telegramy kondolencyjne.

Redaktor amerykańskiej gazety niejaki Cutting napisał kilka artykułów, nieprzyjajnych rządowi meksykańskiemu i w skutek tego skończył Meksyko został przetrzymany w meksykańskich aresztach. Początkowo doniesiono, że naczelnik siły wojkowej w Chihuahua zwołał doradczą radę i kazał go rozstrzelać. Wiadomość ta okazała się jednakże mylną, faktem tylko jest, że zatrzymano go w więzieniu, by go stawić przed sądy cywilne. Rząd Stanów nie mógł pozwolić na to, by jej obywatelaskazywano za przestępstwa polityczne popełnione w obrębie Stanów Zjednoczonych względem obcego państwa. Gdyby zatem sądy meksykańskie miały wydać wyrok potępiający na Cuttunga i skazać go na karę, byłaby wojna z Meksykiem nieuniknioną. Jednakże zdaje się, że prezydent Diaz, by zachować pokój, utaskawił Cuttunga, w razie gdyby został skazany.

Dnia 5g Sierpnia zamknięto we Washingtonie posiedzenie senatu i kongressu Stanów Zjednoczonych. Przedstawiono obydwo Izom przeszło 13,000 uchwał, z których ledwo połowa przyjęta została. Uchwały ożyły po amerykańską tak zwane "bille" były po większej części malej wagi najniebezpieczniejsze z nich są: "Oleomargarin Bill" nakładający znaczny podatek na wszelkie fabrykaty będące nasłodzeniem masła i "River Harbor Bill" wyznaczający około 14 milionów na poprawę rzek i mostów amerykańskich. Ostatnia sesja reprezentantów krajowej jest znaną z tego, że prezydent więcej uchwał w niej odrzucił

aniżeli wszyscy jego poprzednicy razem. Sprawa ta cała jest większym zaszczytem dla p. Clevelanda, bo on pierwszy z prezydentów okazał się tak niegrzecznym, że nie podpisał dla względów grzeczności niczego, co się z jego sumieniem nie zgadzało. Partya demokratyczna może być dumna z wyboru, który przez dwoma laty uczyniła.

W procesie anarchistów w Chicago występują obecnie świadkowie dla obrony, ale ani jeden dotąd nie potrafił zaprzeczyć, że nie jest w sympatyi z anarchistami. Obrona pragnie obecnie udowodnić, że policya pierwsza strzelała do ludu, zanim bomba dynamitowa padła, ale poparcie tego dowodu jest tak słabem, że prawdopodobnie żadnego na przyszłych nie zrobi wrażenia. Zakończenie procesu i wydanie wyroku ledwo za tydzień nastąpi.

W San Francisco, Cal. obecnie jest zjazd wszystkich żołnierzy z wojny domowej po stronie północnej, tak zwanej "Grand Army of the Republic." Tysiące wojsaków zgromadziło się w pięknym grodzie nad oceanem spokojnym, a całe miasto przybrało świąteczne szaty objawiając to tysiącami transparentów i banner z gwiazdami, na uczczeniu tych, którzy żyli życie nieśli w ofierze dla kraju. Generał Lucius Fairchild został obrany naczelnikiem weteranów amerykańskich z wojny domowej, a jen. S. W. Bachus ze San Francisco zastępuje. Przyszły zjazd odbędzie się w St. Louis, Mo.

Przeciwko gwałtownym cierpieniom, zoidalnym użyj p. Win. Iske, Union Hall, Indianapolis, Ind. z najlepszym rezultatem Dr. Augusta Koeniga Hamburgskich kropli.

W Stanach New Hampshire i New York chwylił nagle dnia 3go Sierpnia w nocy mróz, śnieg zaczął padać i pokrył ziemię na kilka cali. Mróz był tak sny, że lo-bem pokrył szyby u okien. Nieblichzone stąd powstały straty zwłaszcza dla farmerów.

Okolo Spencer, w Wisconsin zapaliły się lasy i silny wiatr pedził coraz to rozszerzając się ogień wprost na miasto. Pomoc była niemożliwą w obec obszaru zajmowanego przez ogień, tak że dzisiaj całe prawie miasto leży w zgliszczach. Spaliło się kilka znacznych tartaków z wielkim składem drzewa, hotele, sklepy, szkoły, kościoły i wiele prywatnych domów, tak, że straty obliczają na setki dolarów. Mieszkańcy z okolicznych miasteczek pospieszyli natychmiast z pomocą materialną dla pogorzelców lecz obecnie jeszcze wiele rodziny żyje po za miastem na gołej ziemi.

Ostatnie wiadomości o sprawie obywatela amerykańskiego pochywonego przez władze meksykańskie opierają, że sąd w Paso del Norte skazał go na rok więzienia i na zapłacenie karby 600 dolarów. Gdy po wydaniu wyroku zapytano więźnia czy zamyla apelować do wyższej instancji, odpowiedział spokojnie: Ja apelować nie mogę, bo waszych sądów nad sobą nie uznaję, moją instancją do apelacji są Stany Zjednoczone i do nich odezwę się o protekcję!

Sprawa cała poczyna obecnie przyjmować bardzo niecielesne rozmiary, bo z jednej strony Meksykanci posunęli się tak daleko, że bez upokorzenia nie mogą się cofnąć, a z drugiej strony rząd Stanów Zjednoczonych musi kategorycznie żądać uwolnienia swego obywatela, trzymanego w więzieniu bezprawnie, bo na ziemi meksykańskiej nie popełnił żadnego przestępstwa. Ostatnim wynikiem tej kontrowersyi może nastąpić wojna.

W Chamberland, Md. w kopalniach węgla zgaszono się wskutek zjeź wentylacji 25 ludzi, trzynastu przywrócono życie, a 25 wyniesiono jako trupów.

**Podziękowanie.**  
Na posiedzeniu Towarzystwa Młod. Przemysłowców odbytem dnia 10go Sierp. 1886 r. została następująca administracja obrana:

Kazimierz Dorszyński, prez.  
Tomasz Brzeziński, wice-prez.  
Jan Adamowski, sek. pr.  
Jan Trojanowski, sek. fin.  
Antoni Gronwald, kasyer.  
Max Barański, opiekunowie kasy.  
Adam Majewski, opiekunowie kasy.  
Jan Budnicki, opiekunowie kasy.  
Jan Makarski, marszałek  
Stanisław Sowiński, chorąży  
Jakob Lisiecki, podchorążowie.  
N. Jakimowicz, podchorążowie.

Wszelkie korespondencje tyżące się Tow. Młod. Przemysłowców uprasza się przysłać do:

JAN ADAMOWSKI, sek.  
690 Noble str. Chicago Ill.

# NOWY SKŁAD! NOWE TOWARY!

## KOMPANJA BRACI KROEGER,

369, 371 i 373 Grove ulicy,  
NA POŁUDNIOWEJ STRONIE MIASTA MILWAUKEE, WISCONSIN.

Nowy nasz skład jest teraz wykończonym, i gotowi jesteśmy obecnie z naszymi 25 klerkami i paniami do sprzedawania i naszym doborem

# TOWARÓW BŁAWATNYCH

zadowolnić wszelkie potrzeby mieszkańców południowej części miasta. Sprzedaliśmy cały nasz skład

# GROCERY


znanej firmie F. Hesse & Co. [Steinmeyer i Hesse] i to daje nam możność cały nasz kapitał włożyć w skład bławatny [Dry Goods] i przeto zrobić z niego pod każdym względem skład pierwszej klasy. Lecz ażeby to uczynić potrzebujemy pomocy mieszkańców południowej części miasta i prosimy wszystkich, którym zależy na wroście południowej części miasta, ażeby jak najrychlej zaszczycili nas swemi odwiedzinami. Nasz skład zapelniony jest obecnie najnowszymi i najmłodszymi towarami a co do cen, to możemy rywalizować z każdym naj-większym składem w mieście.

## Kompanja Braci Kroeger,


369, 371 i 373 Grove Str.  
poł. strona miasta Milwaukee

# DO FARMERÓW.

Mamy bardzo obszerne podwórce ze stajniami, świeżą wodę itd. dla ich wygody i pozostawienia koni i wozów bezpłatnie. 52x4x86



**Dr. August Koenig's HAMBURGER BRUST THEE**  
Przedwioł wszelkim chorobom  
PIERSI, PŁUC I GARDŁA  
tylko w paczkach oryginalnych. Cena 25 centów; można nabyć we wszystkich aptekach, lub po otrzymaniu ceny rozpręzić się bez innej kasy. Prosimy adresować:  
The Charles A. Vogel Co., BALTIMORE, MARYLAND



**Dr. August Koenig's HAMBURGER TROPFEN**  
Przedwioł Chorobom Krwi  
Wątroby i Zoladka  
bez wapienia najpięknego środka. Cena 50 centów, lub 5 butelek za 2 dolary; można nabyć we wszystkich aptekach. Za 5 dolarów rozpręzić się 12 butelek bez jakichkolwiek innych kosztów dla kupującego.

**Pamiętka ze Sejmu.**  
Ob. A. S. Leszczyński z Bay City donosi, że fotografie delegatów, o których protokół urzędowy wspomina, udaty się dobrze i można takowe nabyć przesyłając \$1.00 pod adresem: A. S. Leszczyński 317 Center Ave., Bay City, Mich. Prócz tego każdy przy odbiorze fotografii opłaci kosztą expresse.

**Skrzynka do Listów.**  
Mysiemu Królakowi w M. Heine, którego swego czasu aż fortępnianista nazwał, powiedział, że przeciwko głupocie nawet bogowie walczą daremnie — a więc i give it up.

**Listy Polskie na Pocztę**  
zalgęle z ostatniego tygodnia w Milwaukee.  
Lista No. 32 z dnia 7go Sierpnia 86.  
Berguska (?) M. M.  
Cizek Franz,  
Crapleski August,  
Crull Jakob,  
Szaplanowicz,  
Szabrowski Joan.

**Uwaga:** Należy pójść po owe listy na główną pocztę na Wisconsin ulicy, przy Milwaukee St. i żądając listu trzeba wymienić numer listy i również datę takowej.  
Geo. H. Paul P. M.

**Bucklenn masę arnikową.**  
Najlepsza Masę w świecie przeciwko ciecicom, guzom, bólowi, ranom, niemilemu potowi, wyrzutom febrycznym, świerzbaczce, popękanej ręką, puchliniznie w skutek zaziębienia, nagmiotom, i wszelkim wyrzutom ciała, na pewno leczy hemoroidy, a jeżeli nie wyliczy, nie żądamy zapłaty. Gwarantujemy że da zupełne zadowolenie, a jeżeli nie-wyrazamy pieniądze. Cena 25 centów za pudełko.

**NABYC MOŻNA UBRACI DRAKE.**

**M. Trok,**  
336 Grove ulica.  
MILWAUKEE, WIS.

otworzył obecnie pod powyższym adresem swój skład towarów krajowych, zagranicznych i wykonuje ubiory wedle najnowszej mody na jesień i zimę.

Zareca za niskie ceny i najmodniejszy kraj, jednym słowem daje ukontentowanie jak najzupełniejszemu swym łaskawym odbiorcom.

Przekonajcie się roduacy o prawdziwie mych słów, a nie omylicie się na mnie.  
Wasz rodak

**Michał Trok,**  
336 Grove ulica.  
Milwaukee, Wis. 3m22

Uchwyciła dłoń Mrokowskiego, i okryła ją pocałunkami. Potem spojrzala mu w oczy z całą pieśczołiwością swego słodkiego spojrzenia.

Wyraz twarzy ojca zaniewpokoił ją. Był surowy i stanowczy, choć Mrokowski siłił się, aby był tylko łagodnie poważnym. Spojrzenie Ludwika, pełne pieśczołiwosci i dziecięcego zaufania, odbiło się bez skutku o zimny i przenikliwy wzrok ojca.

— Przychodzisz jak zawołany, kochany papo — rzekła, czując, że śmiałość ją opuszcza — właśnie miałam ci się naprzykrzyć sama... — Czy masz prozbę jaką... — O tak, wielką prozbę ojcze za... — tu Ludwika urwała, bo surowa twarz ojca odbierała jej wszelką otuchę.

— Za kim?

— Tylko nie gniewaj się ojcze drogi — mówiła Ludwika — i nie patrz na mnie tak surowo... Rozpowiadał nam rzadca, że wydaleś rozkaz, aby panią Ossocką...

Znowu przerwała Ludwika, bo twarz ojca stała się nagle jeszcze chmurniejsza a prawie groźna.

— Moja droga Ludko — rzekł Mrokowski domyślając się zapewne, o co chodziło Ludwice — daj mi pokój w tej chwili zpodobnie interesam. Przechodzę do ciebie w sprawie ważnej, bardzo ważnej, która rozstrzyga twój los i mój spokój...

Słowa Mrokowskiego były tak poważne, tak uroczyście a stanowcze zarazem, że Ludwika zarzła prawie.

— Słucham cię ojcze — szepnęła, nie śmiając wznowić swej prośby, bo pod spojrzeniem ojca słowa zamierały jej na ustach.

Mrokowski ucałował czoło swej córki i zapytał:

— Czy ty mnie kochasz, dziecię moje?

Ton jego przy tych słowach był miększy nieco i łagodniejszy.

— O takto drogi, zkad to pytanie... — odpowiedziała Ludwika i pieśczołami okryła ojca.

— Czy ufasz mi?

— O ufam, ojcze.

— Wierzysz mi tedy, Ludwiko droga — ciągnął dalej Mrokowski — że pragnę twego szczęścia i że radbym, abyś z domu mego wzięła z sobą szczęście to w życie, jako ostatni upominek ojcowskiej miłości i opieki...

Na ten wstęp uroczyści Ludwika odpowiedziała spojrzeniem zdumionem.

— Bez dalszych wstępów przejdę do głównej rzeczy, Ludwiko... — rzekł dalej ojcze — Czy nie myślałaś datąd nigdy jeszcze o chwili, w której z domu rodzicielskiego idzie się w inny świat, w inne życie?

— Nie... — odparła pomieszana Ludwika.

— Serce twoje wolne jest, Ludwiko?

— Tak... — wyszeptala z tajemnym drżeniem Ludwika i pochyliła twarz pod badawczym spojrzeniem ojca.

— Wierz, bo nie mogło być nawet inaczej. Jeżeli two serce milczało dotąd i milczy, czy będzie ono podobne ustom dziecka, których pierwsze słowo jest powtórzeniem słowa matki?

— Nie pojmuję cię, ojcze.

— Czy serce twoje powtórzy to, co podszepnie mu ojcze?... — Ojcze drogi, ja nie nie rozumiem... Ty mięszasz mnie i tworzysz... — Więc mówmy otwarcie. Baron Alfons, ty znasz barona Alfonsa.

— Bardzo mało... — Ja dostatecznie... Baron Alfons oświadczył o twoją rękę, a ja... — Ludwika zarzła i cofnęła się, patrząc na ojca wystraszoną wzrokiem.

(D. c. n.)

**Rozmaitości.**

**Złoty wiek.** W każdym kierunku ekonomicznym i moralnym tak sprężynę nie żywią przekonań, jak przy rozstrząsaniu słowa "złoty". Już samo zestawienie definicji określających ten wyraz, zajdą spory tomik. Ale pomimo tego, są to nim postawione zawsze tylko względny. Złoty wiek uważa się za najwspanialszy za panowania królów, a nie za panowania królów. Względny wydatki, a nie za panowania królów. Względny wydatki, a nie za panowania królów. Względny wydatki, a nie za panowania królów.

**Niagara jako motor elektryczny.** W jednym z ostatnich numerów "Electrical-Engineer" pojawił się ciekawy artykuł o wodospadzie Niagary, jako źródle siły i pracy. Można obliczyć dość dokładnie mechaniczną energię spadających wód. Woda w jednym sekundzie przepływa przez poręcznice przeciętnej łóżyska — według pomiarów uskuteczonych przez urzędników — przezdroż 7,787,000 litrów wody. Wysokość spadku, powyżej właściwego wodospadu, wynosi 65 stóp, wysokość tego drugiego 165 stóp, razem 230 stóp czyli 70 metrów. Poniżej jeden litr wody wywiera ciśnienie jednego kilograma, a ciśnienie 75 kilogramów odpowiada sile jednego konia parowego, jaką produkować może w jednej sekundzie, przeto siła spadku wynosi okragło 7 mil. sił koni. Obydwa te zapasy siły, dotychczas nieużyte, przedstawiałyby wartość co najmniej 5 milionów dolarów, pod warunkiem zużycia go jako motoru maszyn elektrycznych, które w promieniu 500 mil angielskich motorów tym poruszone być mogły. Aby takimi olbrzymie przedsiębiorstwo wprowadzić w życie, potrzebny byłby ogromny kapitał, w tym celu potrzebny byłby wynalazek, za pomocą którego koszt przetrzebienia siły wodospadu na motor (czyli przeniesienie siły) musiałby być mniejszy od kosztu siły parowej i zwykłej wodnej, którą dotychczas maszyny elektryczne są poruszone. Nadto miejsce, do którego siła ma być doprowadzona, musi przedstawiać wszelkie warunki odpowiedniego użytkowania tej siły, a w pierwszym rzędzie nie posiadać żadnych innych tańszych źródeł siły i pracy. Autor wspomnianego artykułu uważa, iż Buffalo byłoby najodpowiedniejszym miejscem do przedsięwzięcia próby i wykazuje na przykładzie, opartym na systemie Brusha, że cena stała do Buffalo z Niagary doprowadzanej siły jednego konia, na rok jedyny wynosiłaby tylko 20 dolarów (czyli 100 marek), tak, że np. tysiąc lamp elektrycznych kosztowałoby rocznie od 40 tysięcy dolarów taniej, aniżeli przy użyciu motoru parowego.

**Wystawa historyczna w Peszce.** W dniu 2 września upłynęło 200 lat od chwili, w której Buda po 145 latach pozostawania pod jarzmem tureckim, została odebrana przez polską armię dowodzoną przez króla Karola Lotaryńskiego armii chrześcijańskiej. Pamiętny dzień oswożenia Budy, postanowiono uczcić wystawą historyczną, która zostanie otwarta 15 sierpnia b. r. i trwać będzie do końca września. Na ten cel użyto pawilon sztuki z przeszło 2,200 numerów, między temi kilkaset nader rzadkich pism i broszur odnoszących się do większej części do owego faktu historycznego. Dalej będą wystawione wizerunki historyczne z odpowiedniej epoki, broje, broń, gobeliny, sprzęty itd. Wśródkownym salonie pawilonu zostanie umieszczony zdobity wspaniałym narciostem ostatniego węża Budy, Abdi-baszy, oraz chorągwie i trofea.

**Wini Wodek**  
— WSZELKIEGO RODZAJU —  
**Philpa Weimera,**  
422 National Avenue.  
MILWAUKEE, WIS.  
172-10-36

**Browar**  
**J. SCHLITZ I SPÓŁKA**  
— NA SWOJE —  
Biuro poboczne dla południowej strony miasta na rogu  
**Scott i Reed ulic.**  
10x3x36 Jno. B. ZAUN, Agent

**BRACI SZARZYŃSKICH**  
410 MITCHELL ST.  
Znana wszystkim rodakom od wielu lat jako pierwszorzędna apteka poleca się w szczególności polskiej publiczności. Wszelkich doktorów jakichkolwiek żądać zawieszony telefonem.  
**Recepty przyrządzamy bardzo starannie** dniem i nocą.  
Trzymamy na składzie wszelkie lekarstwa patentowe, perfumy, mydła, szczytki, grzebienie itd.  
Lekarstwa nasze są świeże i uznane przez wszystkich lekarzy za najlepsze.

**Bracia Szarzyńscy,**  
410 Mitchell St., Milwaukee, Wis.

**Fredericksen i Spółka!**  
**GRUNTA GRUNTA NA FARMY!**

Bierzcie udział w naszej taniej wycieczce na grunta w nowej polskiej kolonii **Poznań**, w Renville i Kandiyoh powiatach, tylko osmdziesiąt mil na zachód od wielkich miast Minneapolis i St. Paul. Ziemia ta ma bogaty czarnoziem z gliną pod spodem i uźniona jest strumykami i jeziorami. Klimat i woda są zdrowe i wielkie lasy znajdują się w pobliżu. Są to najlepsze powiaty na Zachodzie do chodowania bydła i gospodarstwa wiejskiego. Cena gruntów tania i warunki wypłaty lekkie.

Podróż tam i napowrót kosztuje tylko \$10.  
**Wyjazd na grunta co Poniedziałek każdego tygodnia.**  
Po mapy, opisy, bilety kolejowe i inne szczegóły zgłosić się proszę wprost do.  
**STANISŁAWA SŁOMIŃSKIEGO,**  
666 Milwaukee Ave. CHICAGO, ILL.

Wyborne grunta na sprzedaż mamy jeszcze w Martin powiecie w polskiej kolonii "GNIĘZNO" w której kościół i plebania budować będącymi na początku Marca, b. r.; tak samo i w kolonii "POZNAŃ," więc pośpieszajcie się i nie traćcie czasu.

**HAMBURG-AMERIKANISCHE**  
PACKETFAHRT-ACTIEN-GESELLSCHAFT

Jedyna prosta linja parowców pocztowych pomiędzy Nowym Yorkiem i Hamburgiem

Plynąc do Europy i napowrót przystaje w SHERBURGU dla Paryża, a z Europy w Hawre dla Paryża, Southampton i Londynu

**Hambursko-Amerykańska Parowa Akcyjna Kompania.**  
DNIE ODPLYWU:  
DWA RAZY TYGODNIOWO  
Z Now Yorku: w Czwartek i w Sobotę.  
Z Hamburga: w Środę i w Niedzielę.  
Z Hawre w Wtorek.

**podróż między Ameryką i Europą.**  
Jak wiele ulubioną jest ta linia pokazując, że od czasu swego istnienia przewiozła już przeszło **1,250,000** pasażerów i zasłużyła sobie zawsze na ich zadowolenie.

**CENY TANIE**  
Tykiety tam i napowrót w kajucie lub międzypokładzie po jak najniższych cenach

**Tykiety tam i napowrót o znacznej zmniejszonej cenach.**  
Dzieci pomiędzy 1 a 12 lat płacą połowę.  
Wszyscy włącznie z jadem.  
Tykiety z Plymouth do Londynu darmo. **NALEŻY SIĘ ZGŁOSIĆ DO**  
**C. B. Richard & Co.**  
61 Broadway ul. róg Washington i La Salle ul. Chicago, Ill.  
W Nowym Yorku jest F. J. Vosatka jako pośrednik dla Polaków ustanowiony

**Do Polskiej Publiczności!**  
Gruntu w sławnej Kolonii  
**"WILNO"**  
Lincoln County, Minnesota.

**Wszelkiego rodzaju objaśnienia, cyrkularzy, map itd. dotyczących się tych gruntów, daje także p. Leon Kreutzinger [Polak] z firmy: "Amerykańska Kompania gruntów" No. 99 Kinzie Street, Chicago, Ill. W niedzielę otwarte do godziny 1ej po południu.**

**Wszelkiego rodzaju objaśnienia, cyrkularzy, map itd. dotyczących się tych gruntów, daje także p. Leon Kreutzinger [Polak] z firmy: "Amerykańska Kompania gruntów" No. 99 Kinzie Street, Chicago, Ill. W niedzielę otwarte do godziny 1ej po południu.**

**Wszelkiego rodzaju objaśnienia, cyrkularzy, map itd. dotyczących się tych gruntów, daje także p. Leon Kreutzinger [Polak] z firmy: "Amerykańska Kompania gruntów" No. 99 Kinzie Street, Chicago, Ill. W niedzielę otwarte do godziny 1ej po południu.**

**Do dnia 20go Sierpnia!**

**Sposobność zwiedzenia HOFA PARKU tanim kosztem przedłużona.**

Z powodu, iż wielu korzystało z nadanej im sposobności nabycia tykietu do Osad

**Hofa Parku i Pulaski.**  
Za pół ceny w miesiącu Lipcu,  
postanowilem przedłużyć ten czas — przeto pamiętajcie, że kto przyjedzie przed 20tym Sierpniem, dostanie zwrócone kosztą pół podróży, Piszcie dzień przed wyjazdem do:

**J. J. Hof,**  
117-119 W. Water St. Milwaukee, Wis.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
Polecam szanownej Publiczności polskiej znanym Towarzystwem Polskim mój **Skład z Wyrobni**

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw** w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PAŃKI MASZAKOWSKIE** i **WZROSTKI** na szkiełkach.  
Wszystkie obstatunki wykonuję **prętko i po najtańszej cenie.**  
Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.  
**W. SŁOMIŃSKA,**  
679 Milwaukee Av.

**Książki Jubileuszowe**  
z aprobatą Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Telesa Milwaukee, jako że

**Książki do Nabożeństwa i Powieściowe**  
Ciepłymi obrazkami  
**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**  
sprzedaje księgarnia i skład mebli  
**J. A. Wawrzyniakowskiego,**  
418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

**Książki Jubileuszowe**  
z aprobatą Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Telesa Milwaukee, jako że

**Książki do Nabożeństwa i Powieściowe**  
Ciepłymi obrazkami  
**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**  
sprzedaje księgarnia i skład mebli  
**J. A. Wawrzyniakowskiego,**  
418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

**Książki Jubileuszowe**  
z aprobatą Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Telesa Milwaukee, jako że

**Książki do Nabożeństwa i Powieściowe**  
Ciepłymi obrazkami  
**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**  
sprzedaje księgarnia i skład mebli  
**J. A. Wawrzyniakowskiego,**  
418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

**Książki Jubileuszowe**  
z aprobatą Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Telesa Milwaukee, jako że

**Książki do Nabożeństwa i Powieściowe**  
Ciepłymi obrazkami  
**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**  
sprzedaje księgarnia i skład mebli  
**J. A. Wawrzyniakowskiego,**  
418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
Polecam szanownej Publiczności polskiej znanym Towarzystwem Polskim mój **Skład z Wyrobni**

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw** w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PAŃKI MASZAKOWSKIE** i **WZROSTKI** na szkiełkach.  
Wszystkie obstatunki wykonuję **prętko i po najtańszej cenie.**  
Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.  
**W. SŁOMIŃSKA,**  
679 Milwaukee Av.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
Polecam szanownej Publiczności polskiej znanym Towarzystwem Polskim mój **Skład z Wyrobni**

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw** w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PAŃKI MASZAKOWSKIE** i **WZROSTKI** na szkiełkach.  
Wszystkie obstatunki wykonuję **prętko i po najtańszej cenie.**  
Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.  
**W. SŁOMIŃSKA,**  
679 Milwaukee Av.

**W. SŁOMIŃSKA.**  
Polecam szanownej Publiczności polskiej znanym Towarzystwem Polskim mój **Skład z Wyrobni**

Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —  
**Oznaki dla Towarzystw** w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PAŃKI MASZAKOWSKIE** i **WZROSTKI** na szkiełkach.  
Wszystkie obstatunki wykonuję **prętko i po najtańszej cenie.**  
Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.  
**W. SŁOMIŃSKA,**  
679 Milwaukee Av.

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**DR. H. XELOWSKI.**  
Lekarz Polski i Domowy Lekarz Klasztoru SIÓSTR NOTRE DAME.

Od 20 lat tu zamieszkały. Poleca się szan. Publiczności. Można go zastać co rano do 10ej godziny w Apteczce p. J. Trompezyńskiego 422 Mitchell ul. róg 3ej Ave. lub w domu wianam 643 4ta Avenue.  
Dla ubogich wólew i sióstr przybyszących bezpłatnie. Obstatunki mogą być także zostawione w Apteczce p. J. Trompezyńskiego pomiędzy 12ej i 2ej Ave. Telefon 695.

**DR. H. XELOWSKI.**  
Lekarz Polski i Domowy Lekarz Klasztoru SIÓSTR NOTRE DAME.

Od 20 lat tu zamieszkały. Poleca się szan. Publiczności. Można go zastać co rano do 10ej godziny w Apteczce p. J. Trompezyńskiego 422 Mitchell ul. róg 3ej Ave. lub w domu wianam 643 4ta Avenue.  
Dla ubogich wólew i sióstr przybyszących bezpłatnie. Obstatunki mogą być także zostawione w Apteczce p. J. Trompezyńskiego pomiędzy 12ej i 2ej Ave. Telefon 695.

**DR. H. XELOWSKI.**  
Lekarz Polski i Domowy Lekarz Klasztoru SIÓSTR NOTRE DAME.

Od 20 lat tu zamieszkały. Poleca się szan. Publiczności. Można go zastać co rano do 10ej godziny w Apteczce p. J. Trompezyńskiego 422 Mitchell ul. róg 3ej Ave. lub w domu wianam 643 4ta Avenue.  
Dla ubogich wólew i sióstr przybyszących bezpłatnie. Obstatunki mogą być także zostawione w Apteczce p. J. Trompezyńskiego pomiędzy 12ej i 2ej Ave. Telefon 695.

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**August Greulich i Syn**  
polecają Szanownej Publiczności swój **HLUTOWNY HANDEL**  
**WZROSTKI**  
tak  
**AMERYKANSKICH**  
jako też  
**EUROPEJSKICH**  
342, 5 141 343 4ta ul. i 445 E Water Str.  
**Milwaukee Wisconsin.**

**August Greulich i Syn**  
polecają Szanownej Publiczności swój **HLUTOWNY HANDEL**  
**WZROSTKI**  
tak  
**AMERYKANSKICH**  
jako też  
**EUROPEJSKICH**  
342, 5 141 343 4ta ul. i 445 E Water Str.  
**Milwaukee Wisconsin.**

**August Greulich i Syn**  
polecają Szanownej Publiczności swój **HLUTOWNY HANDEL**  
**WZROSTKI**  
tak  
**AMERYKANSKICH**  
jako też  
**EUROPEJSKICH**  
342, 5 141 343 4ta ul. i 445 E Water Str.  
**Milwaukee Wisconsin.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**W Belgii zmarł minister Malou i śmierć ta dotyka ciężką klasę katolicką Belgii. Z nazwiskiem zmarłego łączy się rozkwit Kościoła katolickiego w Belgii. Juliusz Edward Franciszek Ksawery Malou urodził się 19 października 1810 r. Od roku 1841 odgrywał w życiu wybitną rolę w życiu politycznym swego kraju. Należał on do najstarszych członków parlamentu belgijskiego. Od r. 1862 do 1874 był senatorem, od roku 1845 do 1847 dzierżył tę funkcję finansową, od roku 1872 do 1877 był prezesem gabinetu. Na czas czynności jego ministerialnych przypadała wspaniała wojna między Belgią a Francją. W czasie wojny minister, który doznał śmierci, zmarł w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam, a nie w wyniku choroby, którą przyczynił sobie sam.**

**ADVERTISERS can learn the exact cost of any proposed line of advertising in American papers by addressing Geo. P. Rowell & Co., Newspaper Advertising Bureau, 10 Spruce St., New York. Send 10cts. for 100-Page Pamphlet.**